

David Hume (7 maja 1711 w Edynburgu - 25 sierpnia 1776 tamże)

*Pewien filozof z Edinburgh**

Nad źródłem wiedzy dumał wiele.

Jego konkluzja:

Rozum? Iluzja!

Świat obiektywny? Serca trele!

(ebs, *czyt. 'ɛdɪn,bəɾə)

David Hume - filozof, pisarz i historyk urodzony w Szkocji, wychowany w Anglii, żyjący we Francji i w Anglii. Choć za życia był bardziej znany jako historyk - popularyzator historii średniowiecznej Anglii, obecnie jest przede wszystkim pamiętany jako filozof. Cenią go również socjologowie i przedstawiciele innych nauk społecznych, głównie za jego przemyślenia dotyczące metodologii nauk empirycznych i rozróżnienie sądów o faktach i wartościach.

Jego największe dzieła filozoficzne to: "Traktat o naturze ludzkiej, Badania dotyczące rozumu ludzkiego" oraz "Badania dotyczące zasad moralności".

Pochodził ze średnio zamożnej ziemiańskiej rodziny spokrewnionej z hrabiami Home. Jako młodszy syn nie odziedziczył majątku, lecz otrzymywał skromną pensję, która zapewniała mu skromne utrzymanie w trakcie studiów we Francji.

We Francji, w miejscowości Flèche w regionie Kraj Loary w latach 1734-1737 stworzył swoje najważniejsze dzieło - zawarty w trzech tomach "Traktat o naturze ludzkiej." Dzieło to jednak zostało źle przyjęte przez ówczesną opinię publiczną, a śmiałe poglądy Hume'a na temat ludzkiej moralności zamknęły mu drogę do kariery uniwersyteckiej. Dwukrotnie bezskutecznie ubiegał się o katedrę na uniwersytetach: w Edynburgu i w Glasgow.

W latach 1752-1757, będąc bibliotekarzem w Edynburgu, zainteresował się pracą historyczną. Owocem jego zainteresowań było stworzenie „Historii Anglii” (The History of England), czyli dzieła składającego się z sześciu tomów.

W roku 1748 napisał pracę "*Philosophical Essays concerning Human Understanding*", później wydaną jako "Badania dotyczące rozumu ludzkiego".

<https://www.youtube.com/watch?v=BQ2qjVkJm6s>

W latach 1763-1766 był sekretarzem poselstwa w Paryżu. Okres ten jest w życiu filozofa okresem wielkich powodzeń w życiu politycznym i światowym - z osoby kontrowersyjnej i nieakceptowanej ze względu na poglądy, stał się lubiany i podziwiany. Po powrocie z Francji zajmował stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Po roku 1769 odsunął się od życia politycznego i powrócił do Edynburga, gdzie zmarł 25 sierpnia 1776.

"*Możliwe jest także, że kawałek węgla położony na ogień nie będzie się palił...*" (odpowiedź na pytanie przyjaciela, czy wierzy w istnienie życia po śmierci, udzielona na łóżu śmierci, z: Jostein Gaarder, "Świat Zofii. Cudowna podróż w głąb historii filozofii", tł. Iwona Zimnicka)

David Hume, mimo że uznawany jest za filozoficznego kontynuatora Johna Locke'a, w gruncie rzeczy obalił w

dużym stopniu wypracowane przez niego zasady czystego empiryzmu.

Filozofia Hume'a to przede wszystkim polemika z kartezjańskim racjonalizmem.

Wśród badaczy myśli Hume'a toczy się dyskusja, czy i na ile koncepcja Hume jest spójna. Można spotkać stanowisko, że Hume nie stworzył spójnego systemu filozoficznego, a podstawowa wartość jego analiz ma charakter negatywny (krytyczny).

Zagadnieniem, od którego wyszedł Hume było założenie (najpierw za Lockiem), że istotnie cała dostępna człowiekowi informacja pochodzi z doświadczenia. Jednak cechą specyficzną tej informacji jest jej chaotyczność i zmienność. Dlatego świadoma wiedza powstaje w wyniku złożonych procesów przetwarzania informacji zmysłowej (impresji) w obrazy mentalne (idee).

Hume stwierdził, że nasz świadomy obraz świata jest kształtowany przez cztery rodzaje informacji - bezpośrednie impresje wywołane bodźcami (impresje zmysłowe), uświadomione odczucia zmysłowe (impresje refleksyjne) oraz dwa rodzaje obrazów mentalnych: idee pamięci i idee wyobraźni.

Podkreślał, że tworzenie świadomego obrazu świata zachodzi często pod wpływem nawyków oraz emocji, stąd jego koncepcja daje początek psychologii zachowań irracjonalnych.

Analiza pojęć metafizycznych - takich jak Bóg, Absolut itp. przekonała Hume'a, że wszystkie one nie dotyczą ani empirycznej wiedzy, ani logicznych własności samego myślenia.

Najciekawszą częścią tej analizy pojęć była krytyka idei przyczynowości. Hume słusznie zauważył, że to co wiemy na temat dochodzących do nas bodźców, to tylko one same i ich następstwo czasowe. Jeśli np. bierzemy strzelbę i naciskamy cyngiel, to dochodzi do nas przez palec bodziec naciskania cyngla, a po chwili słyszymy huk i widzimy błysk wystrzału. Na tej podstawie tworzymy sobie ideę, że naciśnięcie cyngla spowodowało wystrzał.

Może się jednak tak złożyć, że złośliwy służący wyjął nam nabój ze strzelby, stanął za nami i huknął w momencie, gdy my nacisnęliśmy cyngiel. Będziemy wtedy mieli dokładnie to samo wrażenie, że to my spowodowaliśmy wystrzał, mimo że naprawdę będzie inaczej.

Jako obserwator - dostrzegamy zjawisko, a następnie dysponując ideą pamięci danego zjawiska postrzegamy zjawisko inne, o którym domniemywamy, że jest skutkiem pierwszego. Jednak naraz obserwujemy tylko jedno zjawisko.

Zatem związku między przyczyną i skutkiem nie jesteśmy w stanie obserwować, gdyż znajdujemy się (jako obserwatorzy) tylko w jednym punkcie czasoprzestrzeni a związek przyczynowo-skutkowy ma charakter continuum łączącego kilka momentów czasowych.

Krytyka ówczesnie dominującej szerokiej definicji idei przyczynowości i wykazanie, że nie ma ona bezpośredniego odzwierciedlenia w faktach eksperymentalnych, była pierwszym w historii przykładem dogłębnej krytyki tak z pozoru oczywistego pojęcia i tego rodzaju podejście krytyczne było następnie kontynuowane przez innych filozofów, od Immanuela Kanta przez pozytywistów logicznych po przedstawicieli współczesnego empiriokrytycyzmu.

Skoro każda idea powstaje na podstawie impresji, to także idea związku przyczynowego musi mieć odpowiadającą sobie impresję. Pierwszym ze źródeł szukanej idei może być świat zewnętrzny. Jednak nie odnajdujemy tam niczego, co mogłoby wyjaśnić działanie przyczyn i ich konieczność, czyli żadna impresja zewnętrzna nie jest źródłem dla idei związku przyczynowego; drugim ze źródeł, w którym Hume szuka idei, jest świat wewnętrznych impresji.

<https://www.youtube.com/watch?v=wcZJ5Cly1bA>

„Umysł ma dostęp jedynie do percepcji i niemożliwym jest, by kiedykolwiek nabył doświadczenia dotyczącego ich związku z przedmiotami”.

Skoro w żadnym ze źródeł impresji nie można odnaleźć podstaw dla idei związku przyczynowo-skutkowego, to znaczy, że znajduje się tylko w umyśle i nie można jej odnosić do faktów. Związek ten nie jest konieczny, bo wszystkie impresje są tylko połączone, ale nie są ze sobą jakkolwiek związane. Chociaż jedno ze zdarzeń nazywamy przyczyną, a drugie skutkiem, to nie dzieje się tak na mocy trwałego ich połączenia, lecz na podstawie przyzwyczajenia. Tylko nawyk umysłu sprawia, że na podstawie przeszłych doświadczeń oczekujemy powtórzenia skutków w przyszłości. W ten sposób Hume skrytykował konieczność idei związku przyczynowego, twierdząc, że podstawą wnioskowania o nim jest subiektywny nawyk i przyzwyczajenie.

Pojęciem, które ma podobną funkcję jak zasada przyczynowości, jest pojęcie substancji. Człowiek łączy w swoim umyśle występujące obok siebie idee w jedną całość, twierdząc, że jest obiektywna podstawa usprawiedliwiająca takie postępowanie, którą nazywa substancją. Niestety tak jak zasada przyczynowości, tak i substancja jest tylko ideą powstałą na podstawie przyzwyczajenia i nie ma żadnych logicznych racji dla swej konieczności.

W swojej teorii poznania, Hume poddał też krytyce podmiot poznający. Tak samo jak w przypadku idei związku przyczynowego musi być jakaś impresja, na podstawie której powstała idea. Oczywiście w rzeczywistości zewnętrznej nie ma takiej impresji, więc trzeba jej szukać w umyśle. W umyśle jednak znajdują się tylko pojedyncze, niczym nie związane impresje i idee.

Nie ma jednej, stałej impresji, która byłaby podstawą idei „ja”, co znaczy, że podmiot nie istnieje obiektywnie jako jedna całość. W swoich poglądach na poznanie Hume wyszedł od wiedzy doświadczalnej, jako tej, która mówi cokolwiek o rzeczywistości. Wiedza empiryczna jest pewna jedynie, gdy dotyczy samych impresji, w innych przypadkach jest tylko prawdopodobna.

W tym miejscu Hume zrezygnował z platońskiej koncepcji *episteme*, dotyczącej relacji między ideami, która jako wiedza rozumowa, chociaż całkowicie pewna nie dotyczy rzeczywistości. Wiedza doświadczalna, jakkolwiek wartościowa, nie usprawiedliwia wniosków dotyczących relacji między faktami, ani dotyczących połączenia między umysłem a faktami. Wszelkie wnioski na ten temat są wynikiem nawyków umysłu i są całkowicie subiektywne.

W ten sposób, Hume poddał konkluzywnej krytyce metafizyczną koncepcję „ja - poznającego” jako niezależnego od układu odniesienia obserwatora zdolnego do formułowania obiektywnych sądów. W konsekwencji tego dokonał w swojej teorii poznania zwrotu od metafizycznej koncepcji poznania z jasno wyodrębnionym podmiotem i przedmiotem do psychologicznej zasady względności poznania.

<https://www.youtube.com/watch?v=YxFQYVbQxQw>

"Tym, co określa moralność, jest uczucie".

"Miłość jest niespokojną i niecierpliwą namiętnością, kapryśną i zmienną, powstającą nagle z niczego, na widok czyjejs piękności, gasnącą w ten sam sposób".

"Żadna prawda nie wydaje mi się bardziej oczywista niż ta, że zwierzęta potrafią myśleć i odczuwać tak jak ludzie".

"Można śmiało stwierdzić, że wszelka popularna teologia gustuje niejako w absurdzie i w sprzecznościach. Gdyby teologia nie przekraczała granic rozumu i zdrowego rozsądku, jej doktryny wydawałyby się nazbyt łatwe i powszechne. Z konieczności wzbudzać trzeba zdumienie, otaczać się tajemnicą, zabiegać o niejasność i mrok i dostarczyć podstawy zaśłudze tych wiernych wyznawców, którzy szukają sposobności, aby poskromić buntowniczy

swój rozum przy pomocy wiary w najbardziej niezrozumiałe sofizmaty".

"Wstrząsy w naturze, zaburzenia, cudowne przypadki i czyniący cuda ludzie, choć sprzeczne są z zamiarami mądrego nadzorcy, na rodzaju ludzkim robią wrażenie, które jest źródłem wszelkiej religijności".

"Im straszniejszy jest obraz bóstwa, tym powolniejsi i bardziej ulegli stają się ludzie wobec jego kapłanów".

"Religii chrześcijańskiej nie tylko od pierwszej chwili towarzyszyły cuda, ale i dzisiaj trzeba cuda, żeby ktokolwiek rozsądny w nią wierzył".

"Filozof to ktoś, kogo świat zwykle nie akceptuje, ponieważ, jak się sądzi, nie przysparza on społeczeństwu ani przyjemności, ani pożytku".